

Kmiecik, Zenon

"Programy i dyskusje literackie okresu pozytywizmu", oprac. J. Kulczycka-Saloni, Warszawa 1985 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 25/4, 154-156

1986

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

chodźstwa, ilustrującego charakter, a pośrednio także przyczyny migracji. Te ostatnie sam Znanięcki, w kolejnym artykule, interpretował następująco: „Warunki ekonomiczne same przez się nie są pobudką do wychodźstwa. Stają się taką pobudką dopiero wtedy, gdy człowiek zda sobie sprawę z nich, odczuje ciężar obecnego swego położenia, zapragnie położenia lepszego i dowie się, jakim sposobem mógłby sobie lepsze położenie zdobyć” (s. 125). Mimo iż pisarstwo Znanięckiego jest przewodnim motywem całej książki, zasługą autora jest przedstawienie innych współpracowników „Wychodźcy”, którego wydawcą był Ludwik Górski, relacjonujący dzieje emigracji brazylijskiej; byli nimi m. in. J. Modliński — współpracujący z periodykami polskimi w USA, A. Borowski — specjalizujący się w problematyce osadnictwa polskiego na Syberii, M. Duksza — znawca losów robotników polskich w Szwajcarii.

„Wychodźca Polski” nie był pierwszym periodykiem poświęconym problemom wychodźstwa z ziem polskich, powodowanego przyczynami ekonomicznymi. Wcześniej zjawisko to dotknęło Galicję — w Krakowie powstało Polskie Towarzystwo Emigracyjne, którego nakładem ukazywały się „Polski Przegląd Emigracyjny” oraz tygodnik „Praca”; wydawano także pisma propagujące ideę emigracji. Problemu nie rozwiązało odzyskanie niepodległości. W okresie dwudziestolecia międzywojennego czasopismom i organizacjom polonijnym towarzyszyła działalność krajowego Towarzystwa Emigracyjnego, które w latach 1922—1932 wydawało „Wychodźcę”, redagowanego przez W. Szuszkiewicza. W 1935 r. pismo zostało wznowione pod redakcją W. Gąsiorowskiego, jako periodyk Związku Pisarzy i Publicystów Emigracyjnych; ukazywało się do wybuchu wojny.

Książka Dulczewskiego nie wypełnia oczywiście zaznaczonych na wstępie plan w wiedzy o emigracji. Nie jest to jej zadaniem. Niewątpliwą zasługą jest natomiast zarówno przypomnienie sylwetki Znanięckiego, któremu dane było z autopsji poznać los emigranta, jak i samego pisma. Wartość poznawcza „Wychodźcy” mimo efemeryczności ukazywania się, dostrzegalna zresztą zwłaszcza przy lekturze tekstów Znanięckiego, leżała ówczasie w zwróceniu społecznej uwagi na emigrację jako zjawisko, którego poznanie oraz któremu przeciwdziałanie leżało w strukturze ekonomicznej kraju. Dzisiaj publicystyka pisma stanowi przyczynek do dziejów wychodźstwa polskiego i stosowania przy jego rekonstrukcji metod socjologicznych, doskonalonych w dalszych pracach Znanięckiego, a uprawomocnionych dzięki efektom osiąganym w badaniach nad fenomenem emigracji.

Rafał Habielski

Programy i dyskusje literackie okresu pozytywizmu. Oprac. J. Kulczycka-Saloni, Warszawa 1985, ss. CXXIX + 653.

Badania nad pozytywizmem rozpoczęły się jeszcze w okresie międzywojennym. Po wojnie głównym przedmiotem zainteresowań historyków literatury, filozofów była twórczość Aleksandra Świętochowskiego. Wiązało się to ze specyfiką działalności publicystycznej Świętochowskiego, człowieka o niezwykle szerokich zainteresowaniach twórczych, reprezentującego najpełniej radykalny nurt w pozytywizmie warszawskim. Badania nad jego twórczością prowadzili: Samuel Sandler, Jerzy Rudzki, Janina Kulczycka-Saloni, Maria Brykalska.

Omawiany wybór publicystyki literackiej doby pozytywistycznej wykracza poza tradycyjne badania i obejmuje całą galerię postaci żyjących i tworzących

w tym okresie. Takie ujęcie tematu pozwala spojrzeć na zagadnienia literackie w sposób wszechstronniejszy i bardziej zgodny z ówczesną rzeczywistością. W wyborze ukazana jest młodość pozytywizmu — najbardziej radykalna społecznie, okres dojrzałości oraz etap schyłkowy. Zamieszczone są także wypowiedzi najbardziej typowych i znanych pisarzy, krytyków literackich i publicystów.

Pewien niedosyt pozostawia wybór w prezentowaniu problemów ogólniejszego charakteru, które by ukazywały związki programów i dyskusji literackich z ówczesnymi koncepcjami filozoficznymi i społecznymi. To unikanie przez autorkę zagadnień światopoglądowych i społecznych jest największym mankamentem jej pracy, tym bardziej niezrozumiałym, że sam pozytywizm był dziełem publicystów i literatów. Gdyby w książce znalazło się kilka celniejszych tekstów na te tematy takich twórców, jak A. Świętochowski, Piotr Chmielowski, ks. Franciszek Kurpiński i Adam Wiślicki, wybór byłby bardziej przydatny dla szerszych kół humanistów.

Większość zamieszczonych w wyborze artykułów pochodzi z czasopism najbardziej reprezentatywnych, które od początku do końca swego istnienia głosiły idee pozytywistyczne: „Przeglądu Tygodniowego”, „Prawdy”, „Ateneum”. Wychodziły wszakże w Warszawie i inne pisma, które tylko w wybranym okresie omawiały zagadnienia literackie i oceniały je z punktu widzenia pozytywistycznych ideałów społecznych. Najciekawszym z nich był „Wędrowiec” z lat 1887—1898, gdzie zamieszczał celne i ciekawe artykuły wybitny krytyk Teodor Jeske-Choiński. Niestety, autorka wyboru ich nie przytoczyła.

Najciekawszą częścią omawianej pracy jest rozdział „Pozytywizm wobec nowych prądów”, przedstawiający starcia i polemiki pozytywistów z neoromantykami. Gdyby znalazły się tu artykuły Antoniego Ziłotnickiego, ambitnego publicysty współpracującego z „Przeglądem Tygodniowym” i „Ateneum”, praca zyskałaby na polemiczności, gdyż autor ten dokonywał ostrej i uzasadnionej krytyki nowych prądów w literaturze z pozycji racjonalistycznych.

O ile w zbiorze znajduje odbicie stanowisko pozytywistycznych publicystów wobec nowych prądów, to słabo zarysowuje się ich podejście do dziedzictwa doby romantycznej. Wprawdzie autorka zamieszcza teksty F. Kurpińskiego i W. Spasowicza poświęcone tym zagadnieniom, ale giną one w wielkiej liczbie artykułów na tematy szczegółowe. Kto miał do czynienia z lekturą prasy warszawskiej lat siedemdziesiątych XIX w., ten wie, jak głęboki ferment wywoływały one wśród polskich publicystów i literatów zarówno w kraju, jak i na emigracji. Publikacje takie, jak zamieszczone w wyborze: F. Kurpińskiego *Romantyzm i jego skutki* oraz W. Spasowicza *Wincenty Pol jako poeta*, wywoływały natychmiast dyskusje. W odpowiedzi na artykuł Kurpińskiego np. ukazał się w „Przeglądzie Tygodniowym” cykl artykułów szerzej uzasadniających pozytywistyczne programy literackie.

Wybór obejmuje wyłącznie prace omawiające problemy literatury czytanej w owym czasie przez inteligencję. Dla ludzi pracujących fizycznie: chłopów, robotników i rzemieślników tworzone i wydawano tzw. literaturę ludową, upowszechnianą do 1918 r. Jej wartość merytoryczna i tendencje ideowe były przedmiotem wnikliwych analiz czołowych krytyków literackich i publicystów epoki, których dążeniem było, aby twórcy tej literatury unikali moralizatorstwa i tonu kaznodziejskiego, a przedstawiali opisywane zagadnienia w sposób zgodny z rzeczywistością i odpowiadający najnowszym osiągnięciom wiedzy. W sprawie tendencji wstecznych w literaturze ludowej wypowiadali się m. in. Piotr Chmielowski i Aleksander Świętochowski. Pominięcie w wyborze ciekawych i słusznych uwag publicystów pozytywistycznych wobec literatury ludowej jest więc nieuzasadnione.

Poważnym walorem omawianej pracy jest wstęp J. Kulczyckiej-Saloni, ujmu-

jący w sposób syntetyczny główne osiągnięcia pozytywistów, ewolucję ich poglądów oraz schyłkowy okres twórczości. Natomiast pozostawia ów wstęp pewien niedosyt w ukazywaniu związków programów literackich z ówczesną myślą społeczną. Jako ruch społeczny i umysłowy pozytywizm nie doczekał się do tej pory szerszego potraktowania. Przeważnie poświęca się mu kilkunastostronicowe wstępy do szerszych prac lub oddzielne studia, ale brak jest wyczerpującej monografii. Praca Kulczyckiej-Saloni może ułatwić przyszłemu historykowi napisanie pracy, która by ruch pozytywistyczny ujmowała całościowo.

Zenon Kmiecik